

## Proces Jezusa

1. W jednym z fragmentów książki „Przekroczyć próg nadziei” sługa Boży Jan Paweł II zauważył, że „człowiek często stawia Boga przed swoim trybunałem, zadając Mu prowokacyjne pytania: «Czy to prawda, że Ty jesteś Królem?» (por. J 18,37), «Czy to prawda, że wszystko, co się dzieje w świecie, (...) w dziejach wszystkich narodów, zależy od Ciebie?». Wiemy – kontynuował Jan Paweł II - jaką odpowiedź dał Chrystus na to pytanie przed trybunałem Piłata: «Ja się na to narodziłem i na to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie» (J 18,37). Ale w takim razie: «Cóż to jest prawda?» (J 18,38). I w tym miejscu kończy się przewód sądowy - ów dramatyczny przewód, w którym człowiek postawił Boga przed sądem swej własnej historii. Z kolei zaś wyrok nie zapada zgodnie z prawdą. Piłat mówi: «Ja nie znajduję w Nim żadnej winy» (J 18,38; 19,6), a w chwilę później ogłasza: «Weźcie Go i sami ukrzyżujcie!» (J 19,6). (...) Tak więc *wyrok człowieka na Boga nie opiera się na prawdzie, ale na przemocy, na doraźnej koniunkturze*. Czyż to właśnie nie jest prawdą dziejów człowieka, prawdą naszego stulecia? Ten wyrok współcześnie powtórzył się w tylu trybunałach w ramach systemów totalitarnej przemocy. Czy ten wyrok nie powtarza się także w demokratycznych parlamentach, kiedy na przykład poprzez stanowione prawo skazuje się na śmierć człowieka nienarodzonego?» – pytał Jan Paweł II.

2. W słowach tych Ojciec Święty wprost nawiązał do pojmania i procesu Jezusa Chrystusa. W świetle badań biblijnych i historycznych aresztowania Jezusa dokonano na rozkaz najwyższych władz religijno-sądowniczych Izraela, tzw. sanhedrynu. Składał się on z 71 osób. Dla ważności rozprawy musiało być obecnych co najmniej 23 członków wysokiej rady. Proces, w którym oskarżonemu groziła kara śmierci, powinien być przeprowadzony i zakończony w dzień, wyrok zaś mógł być wydany dopiero nazajutrz. W przypadku Jezusa albo nie dochowano tych procedur, albo też odbyły się tylko przesłuchania, zakończone oskarżeniem Go o bluźnierstwo i sentencją „winien jest śmierci” (Mt 26,66). Prawo wydawania i wykonywania wyroków śmierci pozostawało jednak w rękach okupantów rzymskich, reprezentowanych w latach 26-36 przez prefekta Judei Poncjusza Piłata. W zgodzie z wcześniejszym orzeczeniem najwyższego kapłana Kajfasza: „Lepiej jest dla was, gdy jeden człowiek umrze za lud, niż miałby zginąć cały naród” (J 11,50; por. KKK 596), władze Izraela wydały więc Jezusa Rzymianom pod zarzutem wzniecania buntu politycznego. Z Ewangelii wynika, że Piłat przeprowadził proces, którego głównymi elementami były zarzuty przedstawione przez arcykapłanów oraz przesłuchanie prowadzone przez niego samego. Prefekt zajmował się tego dnia jeszcze dwoma zwykłymi przestępcami i sprawą amnestii, udzielanej przy sposobności Paschy. Wyrok na Jezusa brzmiał: „Będziesz zaprowadzony na Krzyż”! Był to najbardziej niesprawiedliwy wyrok w dziejach, podyktowany grą polityczną, nienawiścią i tchórzostwem.

3. Odpowiedzialność osobistą za śmierć Jezusa ponoszą tylko niektórzy żyjący wówczas Żydzi i Rzymianie. **Nie wolno więc przypisać jej wszystkim Żydom żyjącym wtedy w Jerozolimie ani tym bardziej Żydom wszystkich czasów.** Okrzyk manipulowanego tłumu „Krew Jego na nas i na dzieci nasze” (Mt 27,25) oznaczał formułę zatwierdzającą wyrok (KKK 597). „Każdy poszczególny grzesznik - stwierdza Katechizm Kościoła Katolickiego - to jest każdy człowiek, jest w rzeczywistości sprawcą i jakby narzędziem wszystkich mąk, które wycierpiał Boski Odkupiciel. W większym jeszcze stopniu winni są ci, przede wszystkim chrześcijanie, którzy nadal popadają w grzechy i znajdują upodobanie w wadach” (KomKKK 117). „To nie złe duchy ukrzyżowały Go - upominał znany z łagodności św. Franciszek z Asyżu - lecz to ty wraz z nimi Go ukrzyżowałeś i krzyżujesz nadal przez upodobanie w wadach i grzechach”.

*Czy potrafię powiedzieć, kto wydał i kto nadal wydaje niesprawiedliwy wyrok na Jezusa Chrystusa? Czy umiem rozróżniać pomiędzy poszukiwaniem prawdy, pytaniem o źródła zła, a oskarżaniem Pana Boga? Czy w chwilach cierpienia potrafię kierować do Pana Boga nie oskarżeniem, lecz modlitwą prośby i skargi?*

**4. Zapamiętajmy: Na proces Jezusa, mimo że doprowadzili do niego konkretni ludzie, chrześcijanie patrzą przez pryzmat Bożego planu odkupienia. Jezus przyszedł, aby nas zbawić, i to nasze słabości i grzechy są główną przyczyną Jego Męki.**

*Ks. Kazimierz Ziółkowski*